

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 marca 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Wojciech Kopczyński
Sędziowie:	SA Grzegorz Wątroba (spr.) SO del. Andrzej Ziębiński
Protokolant:	Agnieszka Przewoźnik

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Bielsku-Białej Jacka Body

po rozpoznaniu w dniu 20 marca 2018 r. sprawy:

1. **A. B.**

s. A. i A., ur. (...) w Ś.,

oskarżonego o czyn z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 271 § 3 k.k. i 18 § 1 k.k. w zw. z art. 296 § 2 i 3 k.k.

2. **S. B.**

s. F. i M., ur. (...) w P.,

oskarżonego o czyn z art. art. 296 § 2 i 3 k.k.,

3. **J. P.**

c. Z. i A., ur. (...) w Z.,

oskarżonej o czyn z art. 271 § 3 k.k.

na skutek apelacji obrońców oskarżonych oraz prokuratora w stosunku do oskarżonych A. B. i S. B.

od wyroku Sądu Okręgowego w Bielsku - Białej z dnia 31 marca 2017 roku,

sygn. akt III K 163/14

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Bielsku-Białej.

SSO del. Andrzej Ziębiński SSA Wojciech Kopczyński SSA Grzegorz Wątroba

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 31 marca 2017r. w sprawie sygn. III K 163/14 (k. 2.978 – 2.983) Sąd Okręgowy w Bielsku - Białej uznał oskarżonego **A. B.** za winnego popełnienia czynu z art.18 § 2 k.k. w zw. z art. 271 § 3 k.k., za który na mocy art. 19 § 1 k.k. w zw. z art. 271 § 3 k.k. oraz art. 33 § 1, 2 i 3 k.k. wymierzył mu karę 8 miesięcy pozbawienia wolności oraz 100 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 50,- zł (pkt 1 zaskarżonego wyroku). Ponadto uznano tego oskarżonego również za winnego popełnienia czynu z art. 18 § 1 k.k. w zw. z art. 296 § 1, 2 i 3 k.k. w zw. z art. 21 § 2 k.k., za co na mocy art. 296 § 3 k.k. oraz art. 33 § 1, 2 i 3 k.k. wymierzono mu karę 1 roku i 8 miesięcy pozbawienia wolności oraz 200 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 50,- zł (pkt 2 wyroku).

Jednocześnie na mocy art. 85 k.k. i art. 86 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. w miejsce kar jednostkowych orzeczono wobec A. B. karę łączną 2 lata pozbawienia wolności oraz 200 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 50,- zł (pkt 3 wyroku). Przy czym wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności, na mocy art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. warunkowo zawieszono na okres 5 lat próby (pkt 4 wyroku). Ponadto na mocy art. 45 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. orzeczono wobec oskarżonego A. B. przepadek równowartości osiągniętej przez niego z czynu przypisanego w pkt 2 korzyści majątkowej w kwocie 546.594,56 zł (pkt 5 wyroku).

Tym samym wyrokiem Sąd Okręgowy uznał oskarżonego **S. B.** za winnego popełnienia czynu z art. 296 § 1, 2 i 3 k.k., za który na mocy art. 296 § 3 k.k. oraz art. 33 § 1, 2 i 3 k.k. wymierzono mu karę 1 rok i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz 200 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 15,- zł (pkt 6 wyroku), przy czym wykonanie kary pozbawienia wolności na mocy art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. warunkowo zawieszono na okres 5 lat próby (pkt 7 wyroku), zaliczając na poczet orzeczonej kary grzywny okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie (pkt 8 wyroku). Ponadto na mocy art. 41 § 1 k.k. i art. 43 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. orzeczono wobec S. B. zakaz zajmowania stanowisk kierowniczych w organach spółkę prawa handlowego na okres 5 lat (pkt 9 wyroku).

Sąd Okręgowy uznał również winę oskarżonej **J. P.** za popełnienie przestępstwa z art. 271 § 3 k.k., za co wymierzono jej karę 8 miesięcy pozbawienia wolności oraz 200 stawek dziennych grzywny ustalając wartość jednej stawki dziennej na kwotę 25,- zł (pkt 11 wyroku), przy czym wykonanie kary pozbawienia wolności warunkowo zawieszono na okres 2 lata próby (pkt 12 wyroku). Ponadto na mocy art. 41 § 1 k.k. i art. 43 § 1 k.k. orzeczono wobec J. P. zakaz wykonywania zawodu rzeczoznawcy w zakresie wyceny nieruchomości przez okres 2 lat (pkt 13 wyroku).

Wyrok ten został zaskarżony przez prokuratora oraz przez obrońców oskarżonych.

Prokurator wywiódł w tej sprawie apelację (k. 3.047 – 3.052) w całości na niekorzyść oskarżonych A. B. i S. B., podnosząc zarzuty:

1. błędu w ustaleniach faktycznych co do stwierdzenia rzeczywistej wartości rynkowej wszystkich nieruchomości lokalowych (...) sp. z o.o. stanowiących przedmiot wyceny oskarżonej J. P., rzeczywistej wartości rynkowej nieruchomości lokalowych (...) sp. z o.o., których prawo własności przeniesiono na rzecz A. B. oraz rzeczywistej wartości korzyści majątkowej uzyskanej przez oskarżonego A. B.,
2. rażącej niewspółmierności kar łącznych poprzez ich orzeczenie z warunkowym zawieszeniem ich wykonania wskutek niedostatecznego uwzględnienia wysokiego stopnia społecznej szkodliwości zarzucanych im przestępstw, wynikającego z rodzaju i charakteru naruszonego dobra, rozmiarów wyrządzonej szkody, sposobu i okoliczności popełnienia czynu, wagi naruszonych obowiązków, niedostatecznego uwzględnienia zasad prewencji indywidualnej i generalnej, co prowadzi do wewnętrznej niesprawiedliwości zaskarżonego orzeczenia.

Podnosząc te zarzuty prokurator wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez przyjęcie rzeczywistej wartości rynkowej nieruchomości oraz rzeczywistej wartości korzyści majątkowej uzyskanej przez A. B. w wysokościach

wskazanych przez skarżącego, a także poprzez orzeczenie wobec oskarżonych A. B. i S. B. kar pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia ich wykonania.

Natomiast obrońcy oskarżonych zaskarżyli wyrok w całości w zakresie skazującym poszczególnych oskarżonych.

Obrońcy oskarżonych A. B. (apelacja k. 3.107 – 3.118), S. B. (apelacja k. 3.078 – 3.097) oraz J. P. (apelacja k. 3.135 – 3.145), wyrokowi zarzucili przede wszystkim błędne ustalenia faktyczne stanowiące podstawę orzeczenia, a mające wpływ na jego treść, a także podnieśli zarzuty obrazy przepisów prawa procesowego mającej wpływ na treść orzeczenia oraz obrazy prawa materialnego.

Podnosząc te zarzuty obrońcy zgodnie wnieśli o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uniewinnienie wszystkich oskarżonych od popełnienia zarzucanych im czynów, a ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Wniesienie apelacji na korzyść oskarżonych okazało się skuteczne, gdyż podniesione przez obrońców zarzuty częściowo okazały się trafne, a stwierdzone w toku kontroli instancyjnej uchybienia Sądu I instancji, skutkowały koniecznością wydania przez Sąd odwoławczy orzeczenia o charakterze kasatoryjnym i to pomimo niewątpliwie sporego wysiłku, jaki włożono w przeprowadzenie postępowania dowodowego przed Sądem Okręgowym.

Przy czym, uwzględnienie dalej idących apelacji obrońców oskarżonych powoduje, iż przedwczesna byłaby ocena zarzutów podniesionych przez prokuratora, który w istocie kwestionował jedynie wysokość przyjętej przez Sąd w zaskarżonym wyroku wartości nieruchomości i osiągniętej korzyści majątkowej, a także sposób dokonania tych wyliczeń, a nadto kwestionował wymiar kar orzeczonych wobec oskarżonych A. B. i S. B..

Na wstępie stwierdzić także należy, iż Sąd ad quem nie przesądza słuszności ustaleń poczynionych przez Sąd Okręgowy w zakresie dotyczącym mechanizmu i okoliczności działania oskarżonych, ani też nie neguje na obecnym etapie, że wnioski do jakich doszedł Sąd I instancji, były prawidłowe.

Stwierdzone jednak na etapie postępowania odwoławczego uchybienia, jakich dopuścił się Sąd I instancji, poddają w wątpliwość słuszność zaskarżonego orzeczenia, a co najmniej wskazują na jego przedwczesność.

Nie przekreślając jednak w żadnym wypadku końcowych wniosków wyprowadzonych przez Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie, zgodzić się trzeba ze skarżącymi, że samo rozstrzygnięcie Sądu I instancji, jak i sposób przedstawienia argumentacji Sądu w pisemnych motywach wyroku, co do istoty czynów zarzucanych przede wszystkim A. B. i J. P., musi budzić zastrzeżenia. Są one tego rodzaju, że ich stwierdzenie musiało skutkować uchyleniem zaskarżonego wyroku. Przy czym zakres kasatoryjnego orzeczenia Sądu Apelacyjnego nie jest wyrazem całkowitej krytyki stanowiska Sądu I instancji, ale konsekwencją konieczności zachowania spójności orzeczenia, przy zakwestionowaniu części rozstrzygnięcia i wzajemnych implikacjach poszczególnych czynów zarzucanych oskarżonym aktem oskarżenia.

W tym miejscu stwierdzić ponadto należy, że Sąd I instancji prawidłowo ustalił i wyjątkowo drobiazgowo przedstawił sekwencję zdarzeń związanych z przekształceniem własnościowym spółki (...) sp. z o.o., która została wydzielona z (...) S.A. z/s. w B. oraz działaniami podejmowanymi przez oskarżonego A. B., których efektem było to, że ostatecznie został on jedynym właścicielem (...) sp. z o.o.

Prawidłowo oraz szczegółowo Sąd meriti ustalił też sytuację finansową i perspektywy rozwoju spółki. Tyle, że dokonał zawężonej i częściowo niewłaściwej oceny istotnych okoliczności związanych ze stroną podmiotową czynów przypisanych tym trojgu oskarżonym, co niewątpliwie rzutowało na wyciągnięte na tej podstawie wnioski.

Racje mają bowiem wszyscy trzej obrońcy oskarżonych podnosząc, że Sąd I instancji przypisując oskarżonemu A. B. przestępstwo popełnione w formie podżegania, polegającego na nakłonienu (tryb dokonany – przyp. SA) J. P. do popełnienia przestępstwa z art. 271 § 3 k.k., nie wykazał w wystarczającym stopniu strony podmiotowej przypisanych każdemu z nich czynów, co wynikało z braku ustaleń kiedy, gdzie i w jakich okolicznościach A. B. skutecznie nakłonił oskarżoną nie tylko do sporządzenia zakwestionowanego operatu szacunkowego, ale że nakłonił ją przede wszystkim do świadomego i umyślnego zaniżenia wartości rynkowej przedmiotowych nieruchomości lokalowych. Prawidłowego ustalenia i należytego wykazania wymagało bowiem nie tylko umyślne działanie A. B. i to wyłącznie z zamiarem bezpośrednim wymaganym treścią art. 18 § 2 k.k. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 14 sierpnia 2003r. sygn. akt II AKa 180/03), wynikające z chęci nakłonienia rzeczoznawcy do popełnienia przestępstwa, ale również skuteczne wywołanie przez niego (skoro Sąd I instancji przyjął tryb dokonany - „nakłonił”) u J. P. zamiaru popełnienia przestępstwa polegającego na poświadczeniu w operacie szacunkowym nieprawdy co do okoliczności mających znaczenie prawne. Przy czym celem działania J. P. było osiągnięcie korzyści majątkowej nie tylko dla siebie, ale też dla A. B.. Istotą podżegania jest bowiem nakłanianie innej osoby do dokonania czynu zabronionego, czyli wpływanie na psychikę tej osoby w celu spowodowania podjęcia przez nią decyzji zrealizowania takiego czynu. Po stronie podżegającego musi zatem istnieć zamiar nakłonienia sprawcy w celu podjęcia przez niego działania przestępczego, a więc w chwili podżegania J. P., oskarżony A. B. musiał obejmować swoją świadomością, że nakłania ją do poświadczenia nieprawdy, a tego Sąd Okręgowy nie zdołał na chwilę obecną wykazać w przekonujący sposób. Sąd I instancji czyniąc ustalenia faktyczne przyjął wprawdzie, że „(...) A. B. skontaktował się ze znanym sobie rzeczoznawcą majątkowym – oskarżoną J. P., którą nakłonił do opracowania operatu szacunkowego zaniżającego rzeczywistą wartość rynkową (...)” (strona 9 uzasadnienia). By zaraz dalej stwierdzić (strona 10 uzasadnienia), że „(...) oskarżona J. P. wykonując zlecenie oskarżonego A. B. opracowania operatu szacunkowego zaniżającego rzeczywistą wartość rynkową (...)” przyjechała do siedziby spółki. Natomiast w pisemnych rozważaniach prawnych, Sąd Okręgowy tej kwestii poświęcił niewiele uwagi, koncentrując swe wysiłki na wykazaniu powodów do zdyskwalifikowania wyceny dokonanej przez J. P., a więc okoliczności związanych ze stroną przedmiotową przestępstwa z art. 271 § 3 k.k. Sąd meriti swoje ustalenia i przeświadczenie o winie oskarżonej wywiódł więc z jednej strony z błędów stwierdzonych w operacie szacunkowym z czerwca 2007r., a nadto z posiadanego już w tym czasie przez J. P. doświadczenia zawodowego i korzyści, jakie z zaniżenia wartości nieruchomości uzyskał jedyny beneficjent tj. A. B.. I na tej podstawie Sąd Okręgowy stwierdził (str. 43 uzasadnienia), że nie sposób przyjąć, że zaniżenie przez oskarżoną o co najmniej 100% wyceny wartości rynkowej lokali, miało charakter przypadkowy i nie stanowiło umyślnego działania na korzyść oskarżonego A. B.. Wyciągając jednak takie wnioski jedynie z faktu różnicy w wartościach nieruchomości, krótkiego czasu sporządzenia operatu, a także korzyści jaką na całej transakcji uzyskał wyłącznie A. B., Sąd Okręgowy w ogóle nie rozważył, czy treść sporządzonego przez J. P. w czerwcu 2007r. operatu, a w tym zaniżona wartość nieruchomości, mogła być wynikiem nie tyle świadomego i umyślnego poświadczenia nieprawdy w tym dokumencie, co skutkiem nierzetelnego wywiązania się przez tego rzeczoznawcę ze zleconej jej wyceny. A oskarżony A. B. mógł na przykład jedynie wykorzystać fakt sporządzenia nierzetelnego i korzystnego z jego punktu widzenia operatu, o ile oczywiście miał świadomość, że wycena jest zaniżona. Sam bowiem fakt zlecenia J. P. przez A. B. sporządzenia operatu, za stosownym wynagrodzeniem wynikającym z konieczności zapłaty za wykonaną usługę, sam w sobie nie przesądza jeszcze o tym, że oskarżony ten podżegał rzeczoznawcę do poświadczenia nieprawdy w wystawianym dokumencie i że oskarżona zgodziła się na popełnienie takiego przestępstwa, mając świadomość, że tę nieprawdę poświadcza.

Oczywiście w niniejszej sprawie nie jest kwestionowane, iż A. B. faktycznie zlecił J. P. sporządzenie operatu szacunkowego. Nie jest więc kwestionowany kontakt między nimi, ale to jeszcze nie oznacza, że te relacje przekroczyły granice łączące strony umowy polegającej na zleceniu wykonania operatu, a przynajmniej Sąd tego w przekonujący sposób nie wykazał.

To, że operaty zawierają błędy mające wpływ na określenie wartości nieruchomości nie oznacza automatycznie, iż oskarżona J. P. umyślnie poświadczyła nieprawdę co do okoliczności mających mieć znaczenie prawne.

Nie jest bowiem wystarczające wyliczenie błędów popełnionych przez oskarżoną przy sporządzeniu operatu szacunkowego, ale konieczne jest przede wszystkim ustalenie

i właściwe wykazanie świadomości oskarżonej i jej zamiaru co do poświadczenia nieprawdy. Aby dokonać w tym zakresie prawidłowych ustaleń konieczne jest ujawnienie i uwzględnienie wszystkich istotnych dowodów (a więc również dokumentu złożonego do akt dopiero na etapie postępowania odwoławczego) i poddanie ich analizie, bowiem tylko wówczas możliwe jest określenie znamion zarzucanego oskarżonemu czynu (podobnie w wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 22 października 2014r. sygn. II AKa 310/14).

Przedmiotem zarzutu postawionego oskarżonej J. P. jest sporządzony przez nią operat szacunkowy z czerwca 2007r. dotyczący wyceny nieruchomości lokalowych położonych przy ul. (...) w B.. Sąd I instancji prawidłowo wykazał, że operat ten obciążony jest błędami, które miały wpływ na określoną wartość wycenianych nieruchomości, a wymogiem ustawowym jest, by operat szacunkowy określał rzeczywistą wartość rynkową nieruchomości i w tym znaczeniu poświadczał prawdę. Skoro więc Sąd Okręgowy dopatruje się w tej sprawie zaistnienia umyślnego przestępstwa z art. 271 § 3 k.k., to obowiązkiem Sądu I instancji było dokonanie ustaleń i wykazanie w czym i dlaczego upatruje umyślność w działaniu oskarżonej przy sporządzaniu operatów poświadczających nieprawdę, mającej przy tym na celu osiągnięcie korzyści majątkowej przez nią oraz przez A. B.. Albowiem to, że kwestionowany operat zawiera błędy mające wpływ na określenie wartości nieruchomości nie jest równoznaczne z tym, że oskarżona umyślnie, dopuściła się przestępstwa poświadczając nieprawdę co do okoliczności mających mieć znaczenie prawne. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, taka ocena jest zbyt uproszczona i pobieżna, wykraczając poza granice zakreślone art. 7 k.p.k. i nie rozstrzyga, czy sporządzenie tego konkretnego operatu było zamierzonym działaniem J. P. działającej pod namową A. B., a nie przykładowo, skutkiem niechlujnego, czy nierzetelnego wykonania operatu szacunkowego przez oskarżoną jako rzeczoznawcę. Przy czym wskazywanie na olbrzymią różnicę wartości ocenianej nieruchomości, pomiędzy operatem sporządzonym przez oskarżoną, a opinią biegłego A. G. czy innych rzeczoznawców, też nie jest do tego wystarczające.

Różne wyceny nieruchomości i znaczące różnice pomiędzy nimi nie przesądzają jeszcze o umyślnym działaniu osoby oskarżonej o poświadczenie nieprawdy w operacie szacunkowym (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 10 października 2013r., sygn. akt II AKa 156/13).

Sprawa jednak obecnie dodatkowo komplikuje się – choć w tym zakresie oczywiście bez jakiegokolwiek winy Sądu I instancji – z powodu załączenia w postępowaniu odwoławczym operatu szacunkowego (k. 3.225), z którego treści wynika, że został on sporządzony przez J. P. jeszcze w listopadzie 2005r. (a więc kilkanaście miesięcy przed kwestionowanym operatem z czerwca 2007r.) również na zlecenie (...) sp. z o.o. i miał dotyczyć dokładnie tych samych nieruchomości lokalowych przy ul. (...) w B..

Ustalenia wymaga przede wszystkim autentyczność załączonego operatu z listopada 2005r., bo jest to okoliczność nowa, która nie była znana Sądowi meriti, a o istnieniu tego konkretnego dokumentu strony nie informowały w postępowaniu przed Sądem Okręgowym. Ważne jest również to, czy, a jeśli tak to kiedy, dokument ten trafił do zleceniodawcy. Okoliczność ta bowiem może mieć znaczenie dla oceny wyjaśnień A. B., który twierdził, iż kontakt do rzeczoznawcy J. P. był już wcześniej w posiadaniu (...) sp. z o.o. Wyjaśnienia również wymagają okoliczności, w jakich A. B. wszedł w posiadanie tego operatu z 2005r., albowiem dowód ten na rozprawie odwoławczej został zawnioskowany przez jego obrońcę.

Natomiast w przypadku potwierdzenia, że przedstawiony na rozprawie odwoławczej dokument jest autentyczny i był przekazany jeszcze w 2005r. (...) sp. z o.o. jako zleceniodawcy, rozważenia i oceny wymaga, czy kwestionowany operat szacunkowy z czerwca 2007r. nie został po prostu zaktualizowany przez oskarżoną (co tłumaczyłoby krótki czas sporządzenia operatu z 2007r.), za czym mógłby przemawiać tożsamy zakres obu operatów oraz ich zbliżona treść i forma. A jednocześnie różnice wynikające z numeracji ksiąg wieczystych nieruchomości wskazanych w operatach i oszacowanej ich wartości, która w operacie z 2007r. wzrosła w stosunku do operatu z 2005r., świadczy o uwzględnieniu przez J. P. zmienionych czynników wpływających na wzrost cen. Należałoby też podjąć próbę ustalenia rzeczywistego celu (oprócz tego wskazanego ogólnie w treści operatu z 2005r.) i porównania warunków finansowych, na jakich zlecono

i wykonano obydwie operaty szacunkowe J. P.. Wyjaśnienia przy tym wymaga, powód dla którego oskarżona J. P. na wcześniejszym etapie procesu nie ujawniła faktu sporządzania poprzedniego operatu szacunkowego odnośnie tych samych nieruchomości lokalowych.

Wprawdzie przedstawiony na etapie postępowania odwoławczego operat szacunkowy z listopada 2005r. sporządzony przez J. P. dotyczy okresu wykraczającego poza ramy czasowe zakreślone aktem oskarżenia, jednak może okazać się nie bez znaczenia przy ponownej ocenie wyjaśnień poszczególnych oskarżonych.

Sąd Okręgowy nie odniósł się również do wysokości wynagrodzenia, jakie J. P. otrzymała za operat z czerwca 2007r., tzn. czy było ono adekwatne do rodzaju

i zakresu zleconej jej czynności oszacowania nieruchomości, a jeśli tak, to ustalenia wymaga, w czym oskarżona miałaby interes, aby ulec namowie A. B. i umyślnie zaniżyć wartości nieruchomości lokalowych przy ul. (...). Czy były to względy natury osobistej (których nie wykazano) czy materialnej?

Reasumując powyższe rozważania w uwzględnieniu apelacji obrońców wniesionych na korzyść oskarżonych należało zaskarżony wyrok Sądu I instancji uchylić i sprawę przekazać temu sądowi do ponownego rozpoznania, albowiem konieczne jest przeprowadzenie na nowo przewodu w całości. Sąd pierwszej instancji powinien w szczególności ustalić, czy działanie oskarżonej J. P. było umyślne (art.

9 § 1 k.k.), czy też było wynikiem niedbałego wykonywania obowiązków rzeczoznawcy podlegającego odpowiedzialności zawodowej, a poświadczenie nieprawdy wartości rynkowej nieruchomości nie mieściło się ani w zamiarze oskarżonej, ani nawet w jej świadomości (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2006r. sygn. akt IV KK 49/06 oraz z dnia

13 maja 2008r. sygn. akt V KK 428/07).

K. orzeczenie Sądu Apelacyjnego, co do czynu przypisanego oskarżonej J. P. w pkt 11 zaskarżonego wyroku, musiało wywołać skutek w postaci uchylenia także rozstrzygnięć związanych z przypisaniem oskarżonym A. B. i S. B. odpowiednio w pkt 1, 2 i 6 przestępstw, aby przy ponownym rozpoznaniu sprawy umożliwić Sądowi kompleksową i spójną ocenę ewentualnych przestępstw poszczególnych oskarżonych.

Stwierdzenie powyższych uchybień mających wpływ na treść orzeczenia powoduje, że zaskarżony wyrok na tym etapie nie poddaje się kontroli odwoławczej i w tej sytuacji należało go uchylić, a sprawę przekazać do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Rozpoznając ponownie sprawę Sąd I instancji, będzie miał w polu widzenia potrzebę wyjaśnienia i rozważenia naprowadzonych wyżej okoliczności. Natomiast prowadząc na nowo przewód sądowy, w zakresie tych dowodów, które nie miały wpływu na uchylenie wyroku, Sąd I instancji w bardzo szerokim zakresie winien skorzystać z przewidzianej w przepisie art. 442 § 2 k.p.k. możliwości poprzestania na ich ujawnieniu, gdyż brak jest podstaw do podważania trafności rozważań Sądu meriti w tej części. Zgromadzony materiał dowodowy podda następnie wnikliwej analizie i ocenie, co pozwoli mu na dokonanie trafnych ustaleń faktycznych i prawidłowe wykazanie słuszności swego stanowiska.

Podkreślić jednak trzeba, że na obecnym etapie postępowania przesądzenie kierunku odpowiedzialności byłoby przedwczesne. Zależy to bowiem od ustalenia przez Sąd I instancji, czy zachowanie oskarżonych, a w pierwszej kolejności A. B. i J. P., a potem także S. B. wyczerpywało znamiona zarzucanych im czynów zabronionych.

Natomiast w tej sytuacji, na podstawie art. 436 k.p.k. Sąd Apelacyjny uznał, że również przedwczesne i zbędne na obecnym etapie byłoby szczegółowe odnoszenie się do pozostałych sformułowanych przez oskarżyciela oraz obrońców oskarżonych argumentów i zarzutów, z uwagi na to, iż stwierdzone w toku postępowania odwoławczego opisane wyżej błędy w ustaleniach faktycznych, spowodowały konieczność uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, a jednocześnie były wystarczające do wydania orzeczenia o charakterze kasatoryjnym. Niemniej jednak

przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd meriti winien mieć w polu widzenia i rozważyć także pozostałe argumenty szczegółowo podniesione w apelacjach obrońców oskarżonych oraz prokuratora.

SSA Grzegorz Wątroba SSA Wojciech Kopczyński SSO del. Andrzej Ziębiński